

Kunszt wojuowniczy nie na samey się odwadze popędliwości i mocy zasadza, przymioty takowe równie zwierzę dziki z człowiekiem dzieli. Żołnierz prosty może się przy tym istotnym sobie przymiocie zostać, ale ten co żołnierzem włada, i do boiu go prowadzi, jeżeli z odwagą wiadomości potrzebney przewodnictwu nie łączy, prawym wojuownikiem nazwać się nie może.

Kunszt wojenny ma swoje przepisy tak, iak inne, a może więcej ieszcze nad inne wiadomości, a zatym nauki potrzebne. Cokolwiek nam starożytność nayznatnienitszych wodzow obwieszcza, wszyscy łączyli nietylko kunsztu swojego wiadomość, ale pōspolicie i w innych byli biegłemi.

Alexander tyle z nauki mistrza swego Arystolesa korzystał, iż iak z listow iego dowiaduiemy się, miał za złe mistrzowi, iż tajemnic nauki swoiey użyczał innym, a nie iemu tylko samemu. Juliusz Cezar sam dzieła swoje opisał, i tak wyborynym sposobem, iż w tym sposobie pisania stał się prawidłem dla następcow, że zaś w innych naukach był biegłym, dowodzą księgi grammatyki przez niego pisane, wiersze niektóre i mowy, które w ułomkach tylko zostały. Pominąwszy dawne wieki świeży przykład mamy w Fryderyku wielkim, który na wzór Juliusza wytwornym stylem i dzieła własne i kronikę krai u swego opisał.

W naukach iedynie zatopieni Paweł Emiliusz i Lukullus spokojne życie wiedli, tak zdarzyły okoliczności, iż przyszło obydwom na czele woyska stanąć, a w ów czas pokazało się widocznie, iak wiele na nauce zależy, gdy ieden Perseusza, drugi Mitrydata i Tygrana pokonawszy, z tryumfem do oyczyzny powrócili.